Cena 6 hal.

Nr. 562. Kraków, Czwartek 4. listopada 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 38. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 198. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 8344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 4 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 4 listopada:

Wschodni teren:

Nieprzyjaciel kontynuował swe ataki na front Strypy.

Skierowane na Wiśniowczyk i Burkanów ataki załamały się przed naszemi przeszkodami przed okopami.

Dwa bataliony pogrzebały pięćset zwłok rosyjskich.

We wsi Siemikowce na północ od Bieniawy trwa dalej zacięta walka.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska odzyskały prawie całą wieś z powrotem. Liczba w tym obszarze wziętych do niewoli Rosyan wynosi 3000.

Także nad dolnym Styrem odparto liczne ataki nieprzyjaciela.

Podczas onegdajszych walk na zachód od Czartoryska wziął korpus armii, złożony z żołnierzy obu wojsk, ogółem do niewoli 5 rosyjskich oficerów i 1.117 żołnierzy, oraz zdobył 11 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 4 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 4 listopada:

Ataki Włochów na przyczółek mostowy Gorycyi i sąsiednie odcinki trwają dalej.

Wczoraj były najgwałtowniejsze ataki skierowane na Zagorę, wyżynę Podgora i na Monte San Michele.

Znowu został nieprzyjaciel wszędzie odparty.

Na wyżynie Podgora trwa jeszcze walka o poszczególne okopy.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Na Bałkanie.

Wiedeń, 4 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 4 listopada:

Na wschód od Trebinje jest w toku atak na czarnogórskie pozycye graniczne.

Na wschód od Bilecy i na południe od Avtonac w zdobytych tam stanowiskach odparto nieprzyjacielskie ataki.

Na górze Bobija przyszło do walki na granaty ręczne.

Serbski opór w obszarze Kragujevca i koło Jagodiny został złamany.

Nieprzyjaciel cofa się.

Austro-węgierskie wojska armii generała Koevessa posunęły się poza Pożegę.

Dokonano połączenia między grupami walczącemi między Uzice i na wschód od Wiszegradu.

Na południowy zachód od Cacak wyparliśmy nieprzyjaciela z wyżyn opanowujących dolinę. Inne austro-węgierskie kolumny zajęły wyżyny Stolica i Lipni Caglavica i wypierają nieprzyjaciela z grzbietu Drobnja.

Niemieckie wojska wkroczyły do Jagodiny.

Jedna z kolumn bułgarskich wojsk dotarła aż do Boljevca, na południowy zachód od Zajeczaru, druga zajęła górę Lipnica na północny wschód od Niszu.

Ataki Bułgarów w kierunku południowo-zachodnim od Pirotu zyskują na terenie.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Pochód w Serbii.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Korespondent wojenny E. Lennhoff donosi z głównej kwatery prasowej pod datą 3 bm. g. 8 wieczorem.

Ogólny pochód wojsk sprzymierzonych w Serbii czyni stale znaczne postępy. W szczególności prawe skrzydło armii gen. Koevessa, zyskało ponownie znacznie na terenie i posunęło się aż do Użic. Również wojska postępujące naprzód z linii Czaczak-Kragujevac-Despotovac odrzuciły dalej nieprzyjaciela. Serbowie stawiają wszędzie zaciekły opór. Z tego powodu dzień wczorajszy był znowu świadkiem całego szeregu ciężkich walk. Wojska posuwające się z Czaczaka na południe, wtargnęły w grzbiet górski Jelica Planina. Inne oddziały są w dolinie Morawicy w pochodzie ku Arilje. Również oczyszczanie doliny Golijskiej Morawy postępuje naprzód. Serbowie znajdują tu nowe oparcie w licznych dopływach Morawy, jednak już obecnie pojedyncze odcinki obronne na drodze do Kraljewa zostały już przełamane. Na południe od drogi Czaczak—Kragujevac zostało wymuszone wejście do doliny Gruca. Armia gen. Gallwitza jest w toku dalszego wciskania się na ku Jagodinie. Również ona napotyka na gwałtowne usiłowania oporu. W Czarnogórze na wschód od linii Bilek-Avtovac, zostały zdobyte dalsze stanowiska.

Szczegóły wzięcia Kragujevca.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: O wydarzeniach które towarzyszyły obsadzeniu Kragujevca, otrzymujemy następujące przedstawienie. Austro-węg. korpus armii generała piechoty von Koevessa, prącej naprzód na lewem skrzydle na północ i na północny zachód od Kragujevca, pod kierownictwem generała marszałka polnego von Mackensena znajdował się dnia 30 października w obszarze Velki Senj-Derovac w walce z równie silnemi siłami nieprzyjacielskiemi i zajął stanowiska, z których nieprzyjaciel uciekł. Ten sam korpus ścigając nieprzyjaciela znajdował się 31. października w walkach z strażami tylnemi na północ od drogi Grn. Milanovac. O tym samym czasie zajął niemiecki korpus armii Gallwitza stanowiska na północ i na północny wschód od Kragujevca nad potokiem Petrovacka. Niemieckie wojska słyszały tu już dnia 31. października silne detonacye, które zdradzały, że nieprzyjaciel ma zamiar opróżnić Kragujevac i dla tego powoduje wybuchy, celem zniszczenia objektów. Niemiecki korpus, w którego odcinku atakowym znajdowało się miasto, przygotowywał się właśnie do wmaszerowania do miasta, które opróżnił nieprzyjaciel, gdy u niemieckich straży przednich zjawiła się deputacya miasta i została zaprowadzoną przed komendanta. Deputacya ta zawiadomiła o poddaniu się i pokojowem oddaniu miasta Kragujevca. Podczas gdy na niemieckiej części frontu rozgrywały się te wydarzenia, oddział wywiadowczy wymienionego przedtem austro-węgierskiego korpusu, który miał za zadanie przemaszerować wschodniem skrzydłem obok miasta i przeć dalej naprzód, dnia 1 listopada między godziną 7 a 8 rano pod wodzą porucznika Trypki wszedł z przeciwnej strony do miasta i zatknął na koszarach i na arsenale chorągiew armii austro-węgierskiej.

W pochodzie na Monastyr.

Londyn (T. B.). „Times" donosi z Aten: Bułgarzy, którzy z Koepruelue posuwają się naprzód ku Monastyrowi dotarli do gór Babunia. Serbowie cofnęli się aż poza Prilep i Monastyr. Ludność Monastyru uciekła na teren grecki.

Odwrót na Czarnogórę.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd" donosi z Sofii: Serbski odwrót do Czarnogóry staje się coraz bardziej prawdopodobny, ponieważ także czwórporozumienie ma wielki interes w zachowaniu armii serbskiej aż do zawarcia pokoju. Do tego przyłącza się nadzieja Serbii, że położenie na Bałkanach przez przystąpienie Grecyi może jeszcze ukształtować się korzystnie.

Grecka kontrabanda.

Lyon (T. B.). donoszą z Salonik: Angielskie okręty zatrzymały na Morzu Egiejskiem liczne greckie okręty z kotrabandą wojenną przeznaczoną dla Bułgaryi.

Lądowanie w Salonikach.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Südslavische Korrespondenz" donosi, że Król Konstanty i Venizelos właściwie nigdy nie dali formalnego zezwolenia a lądowanie wojsk entente w Salonikach. W rokowaniach dyplomatycznych między Grecyą a entente była jedynie mowa o obowiązku Serbii wystawienia z jej strony armii 150 tysięcznej przeciw Bułgaryi. Tę okoliczność skwapliwie podchwyciła entente i rozpoczęła lądowanie swych wojsk, jako rzekomo żądanego przez Grecyę posiłku dla Serbii.

Jenerał francuski Sarrail wydał rozkaz do oficerów swojej armii w Salonikach, aby oddawali oficerom greckim honory wojskowe.

Rosyjskie torpedowce na Dunaju.

W Turn—Severin i Sylistryi.

Budapeszt (Tel. pryw.). „A. Villay" donosi z Bukaresztu: Władze portowe w Turn-Severin (nad Dunajem) zawiadomiły swój rząd, iż od 2 dni znajduje się w porcie rosyjski torpedowiec. Komendant portu udzielił mu 24 godzinny termin do opuszczenia portu, jednak po upływie czasokresu, torpedowiec pozostał dalej w porcie. Oprócz tego otrzymał rząd wiadomość, że do Sylistryi zawinął również torpedowiec wraz z okrętem załadowanym materyałem wojennym. Wobec tego rząd rumuński zawiadomił posła rosyjskiego, Poklewskiego, że nie dopuści do widocznie zamierzonego przerwania komunikacyi między Bułgaryą a państwami centralnemi i celem uniknięcia komplikacyi, żąda wycofania okrętów z portów. Jak słychać, z polecenia posła rosyjskiego okręty zostały wycofane.

Oświadczenie rządu rumuńskiego.

Kolonia (T. pryw.). „Köln. Zeitung" donosi z Bukaresztu, iż na żądanie rządu niemieckiego, rząd rumuński oświadczył, iż bierze na siebie rękojmię, że do znajdujących się w porcie Turn-Severin dwóch torpedowców rosyjskich tudzież uzbrojonego parowca, będą zastosowane prawa międzynarodowe, a tem samem atak tych okrętów na inne statki będzie uniemożliwiony. Jak się zdaje, pozostawiono Rumunii wybór, jakimi środkami zechce rosyjskie okręty wojenne na Dunaju unieszkodliwić, czy to przez rozbrojenie, czy to w inny sposób.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Doniesienie ajencyi telegraficznej Milli: Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie dardanelskim ogień piechoty przy równoczesnym bardzo silnym ogniu artyleryi. W tym ogniu artyleryi brał udział koło Aribnurnu torpedowiec, zaś koło Sedil Bar dwa krążowniki.

Nasza artylerya zniszczyła dwa nieprzyjacielskie stanowiska karabinów maszynowych koło Kanlisirt, koło Ariburnu i przed naszem prawem skrzydłem koło Sedil Bar.

Nasza artylerya na wybrzeżu anatolijskiem odpędziła parowiec nieprzyjacielski, który się chciał zbliżyć do miejsca wylądowania w Sedil Bar.

Na froncie kaukazkim odparliśmy próbę ataku nieprzyjaciela w odcinku Nanan.

Nad kanałem Suezkim.

Lugano (Tel. pryw.). Podróżni z parowca „Montebello", który przybył z Aleksandryi donoszą według rzymskiej „Tribuna", że Anglicy poczynili wielkie przygotowania nad kanałem Suezkim przeciw możliwemu uderzeniu wojsk tureckich i niemieckich. W szczególności przeprowadzono budowle i kanały do zatopienia w danym razie większych obszarów. Anglicy liczą się z możliwością ataku zarówno tutaj, jak też także w Libyi.

Arc. Fryderyk na froncie włoskim.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wkrótce po powrocie z Belgradu udał się marszałek polny Arcyksiążę Fryderyk na południowo-zachodni teren wojny. Więcej niż od pięciu miesięcy stawia nasza straż na południowo-zachodniej granicy czoło najwściekłejszym atakom zdradzieckiego nieprzyjaciela i umożliwiła przez to nieprześcignione sukcesy na innych terenach wojny. W ten sposób należy się jej równa zasługa, równy udział w pochodzie zwycięskim naszych wojsk, które głęboko wdarły się w kraj nieprzyjacielski. Poza życzeniem osobistego zwiedzenia i ustnej rozmowy z wyższymi komendantami, było także powodem podróży Arcyksięcia pragnienie, aby dzielnym żołnierzom na froncie włoskim i ich wypróbowanym przywódcom okazać swe Najwyższe uznanie. Arcyksiążę bawił po raz pierwszy w komendzie na froncie południowo-zachodnim w dniu 30 października. Z ust brata swego generała pułkownika Arcyksięcia Eugeniusza mógł marszałek polny usłyszeć zjaką niewzruszoną pewnością oczekują dowódca i Jego armie dalszych wydarzeń. Dnia następnego pojechał Marszałek polny wzdłuż frontu Adryi aż do wojsk, które na pokrytym już wysokim śniegiem Ploecken zabezpieczają drogi do Karyntyi. Arcyksiążę mógł prawie wszystkim wyższym komendom kazać złożyć sobie osobiście sprawozdanie i zwiedzić wojska znajdujące się bardzo licznie w rezerwie. Wszędzie znalazł Arcyksiążę równą pewność i równe ślubowanie silnego wytrwania, mimo rozpaczliwych wysiłków liczebnie tak przeważającego nieprzyjaciela. O wściekłości tych wysiłków otrzymał Marszałek polny obraz z okazyi pobytu Swego na płaskowzgórzu Doberdo i na wzgórzach na wschód od Gorycyi w dniu 29. października, którego to dnia jeszcze były w najzaciętszym toku właśnie ponownie z największą siłą prowadzone ataki przeciw płaskowzgórzowi i goryckiemu przyczółkowi mostowemu. Na własne oczy mógł się Marszałek przekonać jak wojska generała piechoty Boroevica, mimo poprzedzającego ostrzeliwania przy masowem użyciu całej artyleryi, odparły, jak zwykle, wszystkie szturmy i nie dały ani cala swoich pozycyi. Równie korzystne wrażenia odniósł Marszałek dnia następnego u armii generała kawaleryi Rohra, która w pokrytych śniegiem górach frontu karyntyjskiego tak niewzruszenie stoi jak te góry same. Marszałek nie oszczędził wobec komendantów i wojsk słów Swej szczerej pochwały i Swego podziwu. Z najgorętszymi słowami Swego uznania, najlepszych wrażeń, pożegnał się Arcyksiążę dnia 1. listopada telefonicznie z generałem pułkownikiem Arcyksięciem Eugeniuszem i udał się tegoż dnia w podróż powrotną z Oberdrauburga do Wiednia. Dnia następnego zdał Arcyksiążę osobiście sprawozdanie J. Ces. Mości Najwyższemu wodzowi wojennemu o Swych w ajwyższym stopniu zadawalających spostrzeżeniach, poczem udał się w dalszą drogę do Swej głównej kwatery. Wzgląd na inne tereny wojny, nie pozwalający na dłuższą nieobecność Marszałka w głównej kwaterze, nie pozwolił Arcyksięciu, ku Jego największemu ubolewaniu, na odwiedzenie przy tej sposobności także dzielnych obrońców kraju w Tyrolu.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 4. listopada 1915.

Opowiadania Cadorny.

Wiedeń (T. pryw.). „Reichpost" donosi o biuletynie włoskim z dnia 31. października br. W Val Astico nieprzyjacielskie oddziały rano dnia 29. października, pod pozorem jakoby się chciały poddać, usiłowały zbliżyć się do naszych stanowisk na Torrente Torre, które już wieczorem 25. nadaremnie były atakowane.

Gdy nasze wojska rozpoznały podstęp rozpoczęły ogień, po którym nastąpiło starcie wręcz, zakończone zupełną klęską nieprzyjaciela, który pozostawił na pobojowisku 200 poległych a 49 jeńców, w tem 2 oficerów. Zdobyliśmy ponad 100 karabinów i wiele amunicyi. U źródeł Rienzy zaatakował nieprzyjaciel w nocy na 30. bm. znacznemi siłami nasze wysunięte naprzód stanowisko na Sextenstein. Po zaciętym oporze **musieli się nasi cofnąć,** ale dnia następnego po otrzymaniu posiłków wypędziliśmy nieprzyjaciela w silnym kontrataku i usadowiliśmy się w odzyskanem stanowisku. Na froncie Soczy wczoraj trwał obustronny żywy ogień artyleryjski i pojedyncze uderzenia piechoty. Na wzgórzu Santa Maria zdobyliśmy nieprzyjacielski rów i wzięliśmy 15 jeńców. W odcinku Podgora usiłował nieprzyjaciel wielkiemi siłami przez dwukrotny atak powstrzymać nasze postępy. Pod działaniem niszczącego ognia naszej artyleryi i karabinów maszynowych musiał się nieprzyjaciel oba razy cofnąć, przyczem pozostawił pobojowisko, pokryte poległymi. Dnia 29. bm. ponowiły nasze samoloty swoje ataki na wyżynę Krasu i Bainsizza. Dworce kolejowe w Santa Lucia i San Pietro, liczne obozowiska i baraki obrzucono skutecznie bombami. Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych i ognia dział ochronnych powrócili nasi lotnicy bez szkody.

Rumuńskie nastroje.

Berlin (T. pryw.). Pisma berlińskie donoszą z Lugano, iż „Giornale d'Italia" otrzymało z Bukaresztu telegraficzną wiadomość o przygotowujących się w najbliższą niedzielę ważnych wydarzeniach w Bukareszcie. Interwencyoniści planują urządzenie wielkich demonstracyi. Rząd zamierza zaprowadzić stan oblężenia. Różni podejrzani politycy, umieszczeni już zostali w miejscu bezpiecznem. Ponowiły się pogłoski i Bratianu poda się do dymisyi.

Posiedzenie izby francuskiej.

Paryż (T. B.). Posiedzenie izby deputowanych zostało otwartem pod przewodnictwem Deschanela. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Rosyi, Anglii i Włoch. Trybuny były silnie zapełnione. Briand odczytał oświadczenie ministeryalne, które zostało ogólnie korzystnie przyjęte. Rząd zgodził się na natychmiastowe omówienie interpelacyi. Socyalista Baronowski pochwalił oświadczenie rządowe i oświadczył, że posłowie pójdą za rządem jeżeli będzie on rzeczywiście rządem silnym. Mowca prosił rząd usilnie, aby powołał do życia radę wojenną, którąby umożliwiła sojuszowcom postępowanie według wspólnego planu. Wreszcie domagał się mowca wprowadzenia tajnych posiedzeń izby.

Zaprzeczenie.

Madryt (T. B.). Doniesienie ajencyi Havasa: Poselstwo niemieckie zaprzecza formalnie jakoby ks. Buelow zamierzał ze sferami w Madrycie i Waszyngtonie rozważyć możliwe podstawy pokoju.

KRONIKA

Deputacya miast u namiestnika i marszałka kraju. W wykonaniu uchwał Związku miast oraz Zjazdu posłów demokratycznych miejskich — jak nam donoszą — wyjechała dziś do Białej do p. namiestnika i p. marszałka deputacya, składająca się z posłów Dra Leo, Dra Jahla, Maryewskiego, Dra Kleskiego i Dra Maissa by p. namiestnikowi i p. marszałkowi przedłożyć postulaty, objęte uchwałami zarówno Związku miast, jak i wspomnianego wyżej Zjazdu.

Z sali sądowej. Przed trybunałem karnym, pod przewodn. radcy sądu Dra Olszewskiego, odbyła się dziś rozprawa karna przeciw Antoniemu Bednarskiemu, ogrodnikowi miejskiemu, lat 54, Zofii Kulinskiej, lat 22, żonie woźnicy miejskiego i Helenie Niepołomskiej, lat 40, żonie ogrodnika miejskiego. Sprawę czwartego oskarżonego, Wojciecha Bochenka, woźnego pocztowego wyłączono z powodu, że Bochenek pełni obecnie służbę wojskową. Wszystkich wymienionych oskarżała prokuratorya państwa (zastęp. prok. Dr Rasp) o zbrodnię oszczerstwa popełnioną na osobie p. Maryi Maleckiej, żonie inspektora ogrodów miejskich, popełnioną przez to, że na podstawie porozumienia się i zmowy (przez doniesienie) oskarżyli p. Malecką w maju i czerwcu b. r. w Dyrekcyi policyi następnie w sądzie polowym Komendy twierdzy o zmyśloną zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego, której miała się dopuścić przez publiczne usiłowanie wzniecenia pogardy i nienawiści przeciw jednolitemu związkowi cesarstwa. Za zarzucone czyny, wedle wojskowego kodeksu karnego, groziła p. Maleckiej kara śmierci. Doniesienia oskarżonych spowodowały kilkakrotne przesłuchanie p. Maleckiej i szeregu świadków, którzy w zeznaniach swoich stwierdzili zupełną bezpodstawność podniesionych zarzutów. Wobec tego akta odstąpiono prokuratoryi państwa, która oskarżyła wymienionych o zbrodnie oszczerstwa.

Polacy jeńcy w Rosyi.

W dalszym ciągu podajemy przysłaną nam z Polskiego Towarzystwa Pomocy dla ofiar wojny z Warszawy (ul. Hortensya l. 7) listę jeńców poddanych austryackich, przebywających w różnych miejscowościach Rosyi europejskiej oraz na Syberyi. Niestety, bliższe dane (np. co do miejsca pochodzenia, zajęcia itd.) zdołano zebrać tylko względem niektórych osób. Być jednak może, że rodziny i tak odszukają tutaj swoich drogich. Lista dotyczy lata r. b.

Kosobrodzka stanica (g. Orenburska): Detz Aleksander syn Adalberta lat 42; Detz Augustyna (żona), córka Władysława lat 38; Jehalik Jan syn Jakóba l. 25; Rajko Ludwik syn Józefa l. 20.

Kołejka (g. Orenburska): Detz Władysław syn Kazimierza lat 28, Detz (żona); Dobrakowski Kaz. syn Bonifacego lat 19; Dümler Karol syn Jana lat 22; Klim Eug. syn Władysława lat 19; Kotorba Stan. syn Józefa lat 34; Krause Bol. syn Roberta lat 27; Krause Stan. św. Roberta lat 22; Orst Józef lat 33; Szmuc Karol syn Józefa lat 21; Szczyra Stan. syn Jozefa lat 23 (ciężko chory w szpitalu w Troicku).

Troick (g. Orenburska): Hawranek Czesław s. Augusta l. 28, Hawranek Marya (żona) l. 20; Petrika Józef syn Franciszka l. 60, Czech, oślepł z przeziębienia głowy; Rybiczka Józef syn Antoniego l. 25; Sakała Antoni syn Józefa l. 33; Szaruga Antoni syn Michała l. 19; Szostak Win. l. 28 (instruktor tkacki z Galicyi); Zając Michał s. Jana l. 65 (wyjątkowa nędza) lat 70; Zając Kat. (żona), córka Antoniego l. 75 (ona ślepa prawie zupełnie) l. 75; Pukas Leon syn Michała l. 19.

Stepowa Stanica (g. Orenburska): Gabrysiak Ant. s. Kazimierza l. 38 (przeniósł się do Troicka); Olesz Ryszard syn Andrzeja l. 18 (przeniósł się do Troicka); Okopał Rudolf s. Jana l. 18; Semiczek Maryan lat 29; Wilczura Adam syn Mikołaja lat 46.

Polakówka (g. Orenburska): Prochaska Grz. syn Antoniego lat 59.

Nikojówka (g. Orenburska): Kozderka Feliks s. Franciszka l. 36; Kuźnier Woj. l. 39; Lorenz Wł. syn Jana l. 32; Maturczyk Stan. syn Józefa l. 18; Nizioł Andrzej s. Walentego l. 32; Obolewski Jan s. Michała l. 25; Peczaczek Józef s. Józefa l. 27 (inżynier, Czech, był na praktyce); Tomaszek Franciszek s. Franciszka l. 48; Węgrzyn Mat. s. Michała l. 42.

Kluczowka (g. Orenburska): Sarajewski Gust. s. Karola l. 19; Zaremba Józef s. Jana l. 29; Zarucki Em. l. 30.

Twer (m. gubern.): Tadeusz Aug. (jeniec woj.)

Nerczynsk (gub. Tobolska): Piotr Antoniak z Krakowa (jeniec wojenny); Michał Bielszczak; Teodor Greiner biuralista; Bol. Juszczyk z Krakowa; Fel. Skab; Michał Weigel z Krakowa (chemik, naucz.); Tad. Zamorski z Krakowa (malarz); Stan. Wyszykowski, oficer, z Krakowa.

Ufa (m. gubern.): Augustyn Borówka (urzędnik); J. Barnet; Wil. Cybański urzęd. gosp.; Michał Całapacz ze Lwowa: budowniczy; Adolf Proczek: Wład. Zaleski literat.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.